



Gabriela Zapolska

Moralność pani Dulskiej



„Niewątpliwie to dzieło wynikało z prawdziwej pasji satyrycznej, a więc jest do pewnego stopnia dziełem natchnienia. Jakiego? Przede wszystkim dziennikarskiego. Sam tytuł jest już felietonowy i odwołuje się demagogicznie do pewnej megalomanii u widzów: ja nie jestem jako tamci... Sugeruje obelżywą nazwę, a w tej nazwie nowy szablon. (...) Zapolska jest dobrą obserwatorką życia, ale jej naturalizm wynika głównie z żądzы kompromitowania ludzi, jest trochę paszkwilizmem” – pisał Karol Irzykowski w rewizjonistycznej recenzji z jednego z międzywojennych przedstawień „Moralności pani Dulskiej” – „Drugim, jeszcze głębszym źródłem jej natchnienia w „Moralności pani Dulskiej” była nienawiść kobiety, która miała życie dość awanturnicze i urozmaicone, do tak zwanej kobiety porządnej i prowadzącej życie uregulowane. Dlatego nadaje pani Dulskiej z lubością cechy aseksualne i antyestetyczne. (...) Dramaturgiczny protest Zapolskiej dyktowany był zemstą, i to nietwórczą, i wskutek tego wyszedł daleko poza cel. Typ Dulskiej (...) został przez nią (...) okropnie sfalszowany...”

Autor „Pałuby” z właściwą sobie dobitnością atakował Zapolską za niedostateczną wierność założeniom naturalizmu. Jego zdaniem prawdziwa galicyjska Dulska mogła się, owszem, dopuszczać drobnych oszustw tramwajowych, ale zarazem była „bezwzględnie i nieobłudnie” pobożna i w trosce o swe dobre imię nie odważyłaby się wynajmować mieszkania kokocie.

„Mama Dulska – w komedii – toleruje romans syna ze służącą. (...) Jakkolwiek szelmowskim jest postępek mamy Dulskiej, o ile chodzi o ofiarę, ale świadczy o pewnym wyrafinowaniu zapobiegliwości macierzyńskiej. Polskie mamy Dulskie wcale się dawniej nie troszczyły o życie płciowe swych synów po prostu dlatego, że były na to zbyt głupie i za tchórzliwe. Nie wiedziały, co z tym fantem zrobić, i wołały go nie tykać lub też poprzestawały na ogólnikowym straszaniu synów, że im... szpik wyschnie (i po części nawet same w to wie-

rzyły). O tyle też mama Dulska dramatu jako Polka jest nieprawdopodobną. (...) Polska madame Dulska – a znałem ich z tuzin – była osobą bardzo roztrzęsioną, niesystematyczną i życiowo nierozgarniętą. Dulska Zapolskiej to baba kuta na cztery nogi, mająca swój program, swoją filozofię i swoje kanony moralne, gdy polska Dulska rzeczywista właśnie odznaczała się tym, że brak jej było zupełnie uświadomienia swoich zasad, wołała usypiać swe sumienie, bo to dla oportunistu życiowego było najwygodniejsze...”

Rzeczywistym odpowiednikiem typu Dulskiej miał być, zdaniem nieubłaganego zoila, francuski episjer, „który dorabiał się majątku zarówno pracą i oszczędnością, jak zdzierstwem” albo żydowskie drobnomieszczactwo w Galicji – „na dorobku, przeto nie pogardzające żadnymi środkami”...

Te obszerne cytaty mogą nam uświadomić, że w „Moralności pani Dulskiej” mamy do czynienia z kreacją artystyczną wykraczającą poza ciasne ramy naturalistycznego portretowania rzeczywistości. Być może, gdyby Zapolska była prawowierną naturalistką, jej „tragifarsa kołtuńska” nie zagościłaby na stałe na polskich scenach teatralnych, a pojęcie „dulsczyzna” nie weszłoby na trwałe do naszego języka.

Siła tego dramatu polega bowiem na tym, co dla Irzykowskiego było słabością. Satyryczna pasja autorki pozwoliła stworzyć sugestywny obraz kołtunerii – uniwersalny model, niezależny od konkretnych realiów historycznych. Ponadto trzeba pamiętać o bogactwie i różnorodności doświadczeniach scenicznych Zapolskiej – ten dramat pisany był na scenę i z myślą o aktorach, stąd tak wiele w nim znakomych ról.

I kiedy oglądamy przedstawienie Teresy Kotlarczyk – w oszczędnej scenografii, z aktorami w kostiumach nie odnoszących się stylistycznie do epoki – uniwersalność, a więc współczesność „Dulskiej...” staje się szczególnie wyraźna. I oto – bez szkody dla komizmu – przedstawienie nabiera głębi. Staje się pesymistyczną (choć rozświetloną promykiem nadziei) opowieścią o ludziach uwięzionych. Uwięzionych przez siebie samych, więźniów własnego tchó-

rzostwa. Niewola konwenansu, „publika” – to usprawiedliwienia dla strachu przed wzięciem odpowiedzialności za własne życie, strachu przed decyzją, przed prawdą. Tak jest wygodniej. Obłuda to tylko technika postępowania, która polega na manipulowaniu wartościami. W niewoli pozostaje sama pani Dulka – ten dom, ta rodzina, to jedyny sens jej istnienia. W jej drapieżności jest coś zwierzęcego. A dlaczego dominuje w swoim małżeństwie? Czy przed laty tak było wygodniej dla Felicjana ?

Sztuka Zapolskiej należy do licznych w literaturze polskiej dzieł atakujących „strasznych mieszczan”. W drugiej połowie XIX i w pocz. XX wieku był to temat modny. Portrety filistrów znajdziemy w „Lalce” Prusa, w „Ludziach bezdomnych” i „Przedwiośniu” Żeromskiego, w „Ziemi obiecanej” Reymonta, w „Słówkach” Boya-Żeleńskiego i wielu utworach modernistycznych, w znanym wierszu Tuwima... Kołtun, filister – były to synonimy nie tylko moralnej obłudy, lecz także tępego konserwatyizmu, staroświecczyny i zacofania. Atak na kołtuna był wołaniem o nowoczesność. Na podobnej zasadzie polscy oświeceniowcy walczyli z sarmatyzmem. Jednak Witold Gombrowicz w „Ferdurke” zwrócił uwagę na istnienie innej odmiany kołtuństwa. W rodzinie Młodziaków przedstawił kołtuństwo postępowe, kołtuństwo liberalne, kołtuństwo nowoczesne...

Kołtun nie jest ani postępowy, ani wsteczny. Kiedy szukając współczesnego kołtuna pomyślimy o niedawnej aferze wokół prezydenta USA, to zobaczymy obłudę zarówno w działaniu konserwatywnego prokuratora, który publikuje pornograficzny raport, jak w postępowaniu demokratycznego prezydenta, który nie potrafi zdefiniować stosunku seksualnego, że o wielce moralnych niespodziewanie mediach czy młodej kolekcjonerce brudnych sukienek nie wspomnę...

Przedstawienie, na które zapraszamy, uświadamia, że kołtun nie jest pojęciem historycznym z epoki Najjaśniejszego Pana Franciszka Józefa.

Żyje wśród nas. Może to ja?



Dyrektor Naczelny i Artystyczny
Henryk Talar

Moralność pani Dulskiej

Pani Dulska **Joanna Orzeszkowska-Kotarbińska** (gościnnie)

Pan Dulski **Henryk Talar / Aleksander Pestyk**

Zbyszko **Grzegorz Sikora**

Hesia **Małgorzata Adamiec**

Mela **Magdalena Nieć**

Juliasiewiczowa **Jagoda Kofeczek** (adeptka) / **Maria Suprun**

Lokatorka **Grażyna Bułkowa**

Hanka **Edyta Duda**

Tadrachowa **Jadwiga Grygierczyk**

Reżyseria **Teresa Kotlarczyk**

Scenografia **Joanna Plakiewicz**

Muzyka **Sebastian Niedziela**

Kompozycja świąteł **Jacek Fabrowicz**

Konsultacja kostiumologiczna **Ewa Grabowska**

Premiera 7 listopada 1998

Gabriela Zapolska

– właściwie Maria Gabriela Janowska z domu Korwin-Piotrowska, primo voto Śnieżko-Blocka. Urodzona 30 marca 1857 we wsi Podhajce pod Łuckiem. W 1876 wydana niefortunnie za mąż, zdołała po pewnym czasie uzyskać rozwód, spowodowało to jednak zerwanie ze środowiskiem i kłopoty materialne. W 1881 podjęła współpracę z „Gazetą Krakowską”, debiutując jako pisarka utworem „Jeden dzień z życia róży”. Wkrótce poświęciła się przede wszystkim karierze aktorskiej. W 1882 – pod pseudonimem Gabriela Zapolska – została aktorką. Występowała w Krakowie, a także w Poznaniu, Petersburgu i Lwowie. W 1889 niepowodzenia aktorskie skłoniły ją do wyjazdu do Paryża, gdzie m.in. zetknęła się z głośną grupą malarzy nabistów oraz z nowatorskim kręgiem teatralnymi. Występowała w teatrzykach bulwarowych, dopiero od 1892 w Théâtre Libre André Antoine'a – scenie-laboratorium propagującej naturalizm w teatrze, a w 1895 w modernistycznym Théâtre de l'Oeuvre. Nie osiągnąwszy większych sukcesów we Francji powróciła do kraju, gdzie szybko zdobyła sporą popularność. Grała w warszawskich teatrach ogródkowych, w teatrze krakowskim prowadzonym przez Tadeusza Pawlikowskiego, we Lwowie. Zatargi z dyrektorami teatrów zmusiły ją jednak do wycofania się z aktorstwa. W 1902 założyła w Krakowie szkołę dramatyczną; przekształciwszy ją w 1903 w Scenę Niezależną dała kilka przedstawień. W 1907 zorganizowała (wraz z drugim mężem) we Lwowie Objazdowy Teatr Gabrieli Zapolskiej, a w 1912-13 była kierownikiem literackim Teatru Premier. Jednocześnie cały czas zajmowała się twórczością literacką i felietonistyką, m.in. 1900-1901 prowadziła dział recenzji w demokratycznym „Słowie Polskim”. Zmarła 21 grudnia 1921.

Jej dorobek literacki i publicystyczny jest obfity, ale zarazem bardzo nierówny. Wymienić warto powieści społeczno-obyczajowe

„Kaśka Kariatyda” (1885-86), „Sezonowa miłość” (1904) i „Córka Tuśki” (1907), „O czym się nie mówi” (1909) i „O czym się nawet myśleć nie chce” (1914), nowele z cyklu „Menażeria ludzka” (1893).

Największe sukcesy osiągnęła jako dramatopisarka. Zaczynała od melodramatów umoralniających, takich jak adaptacja „Kaśki Kariatydy” (1895) czy – przeznaczone dla teatrzyków ogródkowych – „Małka Szwarzenkopf” (1897) i „Jojne Firulkes” (1898), w których wprowadziła na scenę środowiska biedoty żydowskiej. W melodramatach „Tamten” (1898) i „Sybir” (1899) podjęła problematykę patriotyczną. Ale jej najwybitniejszym osiągnięciem są satyryczne komedie obyczajowe, atakujące obłudę moralną mieszczaństwa, które weszły na trwałe do repertuaru scen polskich, takie jak „Żabusia” (1897), „Moralność pani Dulskiej” (1907), „Ich czworo” (1907), „Panna Maliczewska” (1910) oraz „Skiz” (1909).

Zapolską uważa się za najwybitniejszego dramaturga polskiego naturalizmu – kierunku literackiego, który z teorii walki o byt i doboru naturalnego Karola Darwina oraz teorii środowiska Hipolita Taine'a wywodził program literacki opierający się na „fizjologicznej” koncepcji człowieka, absolutnie zdeteminowanego prawami natury i środowiska oraz na swego rodzaju artystycznym dokumentalizmie. Z jednej strony prowadziło to pesymistycznej wizji człowieka zredukowanego do egoistycznej jednostki dbającej jedynie o zaspokojenie swych potrzeb biologicznych, z drugiej – wprowadzało do literatury tematy i sfery do tej pory obce i nieznanne.

Zapolska traktowała naturalizm jako kierunek, który ukazując „nagą prawdę życia” służy przede wszystkim celom krytyki społecznej. Podejmowała tematy drażliwe (prostyucja, choroby weneryczne, antysemityzm, walka płci) i z drapieżnym demaskatorstwem atakowała obłudę swoich współczesnych.

43-300 Bielsko-Biała, ul. 1 Maja 1
tel. (0-33) 284-51, 52
e-mail: tpolbb@polbox.com
<http://free.polbox.pl/t/tpolbb>
Kasa biletowa czynna w dni powszednie
oprócz poniedziałków w godz. 10.00-18.00

Ze zbiorów
Działu Dokumentacji
ZG ZASP